



GŁOS ZNAD PREGOŁY

Nr 12 (125) grudzień 2006

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE

ukazuje się od XI 1995 r.

**Niech nadchodzące
Święta Bożego Narodzenia
upłyną w radosnej i rodzinnej atmosferze,
a Nowy Rok niech będzie pełen
sukcesów i spełnionych postanowień –
Czytelnikom i swoim sponsorom życzy
Redakcja „Głosu znad Pregoly”**



GRUDZIEŃ TO SPOTKANIE ZE ŚWIĘTYM MIKOŁAJEM

Rosjanie czczą św. Mikołaja Mirlikijskiego. Tylko Bóg wie, ile wśród nas jest Mikołajów, ile w naszym kraju poświęcono mu świątyni i ikon.

Sz szczególnie czczą go ci, którzy wychodzą w morze. Niewielka wioska w miejscu, gdzie z Bajkału wypływa Angara, nazywa się Mikoła (Nikoła). Kiedyś mieszkańcy zbudowali dla swojego patrona małą cerkiew. W niej modlili się ci, którzy chcieli przepłynąć „sławne morze, święty Bajkał”.

Jednak najbardziej świętego Mikołaja kochają dzieci. We mnie pewnie do tej pory żyje dziecko, ponieważ sama myśl o dniu 6 grudnia stała się powodem tego, że zasypała mnie lawina przepięknych wspomnień z dzieciństwa. O dziwo, zawsze wierzyłem, że do nas, dzieci, schodzi z nieba prawdziwy święty Mikołaj. To było takie piękne i czyste!

A jak my przygotowaliśmy się do spotkania z Nim? Już od 1 grudnia błagaliśmy nasze mamy i babcie, żeby nie skarżyły się na nas św. Mikołajowi: „Przecież dostanę nie prezent, tylko różgę”. Och jakie łzy lały się przy tym; och jak gorliwie modliliśmy się, uczyliśmy i pomagaliśmy w domu. Nie bez powodu babcia mawiała: „Gdyby Święty Mikołaj przychodził do nas co miesiąc, to mógłbyś stać się zupełnie grzecznym chłopcem”.

Dnia 6 grudnia wieczorem, dzieci razem z dorosłymi zbierały się w dużym pokoju i zaczęli czekać, przeważnie ze strachem, na dźwięk dzwoneczka. Właśnie wtedy drzwi otwierały się z hukiem i do pokoju, jak błyskawica, wbiegał diabeł,

czepiając się dzieci. „Jesteście moje? Jesteście moje?” – krzyczał. A my? Płacząc wyrzekaliśmy się go jak potrafiłmy, jego i jego oszczerstw. Ale mamy i babcie za-



czynwały nas bronić, i czuliśmy jak bardzo nas kochają.

Na szczęście w porę pojawiał się siwy i brodaty Święty Mikołaj w swoim pięknym biskupskim ubraniu. Za pomocą pastorału przeganiał diabła, żeby spokojnie porozmawiać z nami. Jego interesowało przede wszystkim nasze zachowanie, pracowitość i oczywiście znajomość modlitw i katechizmu. Tak, żeby otrzymać prezent, musieliśmy udowodnić, że to wszystko znamy.

Prezent chowano w niewielkim kartonowym pudle, owiniętym kolorowym papierem. A w środku były cukierki, owoce, kredki, i książka! Dzięki św. Mikołajowi przyzwyczailiśmy się do czytania książek, nawet najważniejszej wśród nich – Biblii.

Dziś takiego Świętego Mikołaja dzieci mogą spotkać jedynie w świątyni, jeśli mądrzy katecheci są gotowi zorganizować w parafii takie spotkanie. Przybyła do Rosji istota o nazwie Santa Claus jest podobna do handlowca, w którym żadnej świętości zobaczyć już się nie da. Do biskupa nawet z wyglądu nie jest podobny, a swoim zachowaniem przypomina śmiesznie ubranego listonosza, przynoszącego zamiast listów, pudła z prezentami. Co teraz jest w takim pudelku? Dokładnie nie wiem, ale obawiam się, że książka pojawia się w nim coraz rzadziej.

A czy wy, Drodzy Czytelnicy, wiecie dlaczego Wielkiego Patrona dnia 6 grudnia przyjęte jest nazywać Mirlikijским? Pytam o to, ponieważ nie wszyscy pamiętają, że Święty Mikołaj urodził się pod koniec trzeciego wieku naszej ery w mieście Mir

w Likii (Bliski Wschód).

A czy wiecie, że Święty Mikołaj jest najbardziej demokratycznym świętym ze wszystkich? Dlaczego? Raz szedł razem z biskupem Kasjanem po zabłoconej drodze. Nagle zobaczyli leżącego w błocie konia i taki sam wóz. Kasjan poszedł dalej, żeby nie pobrudzić swojego pięknego ubrania, a Święty Mikołaj zaczął pomagać woźnicy wyciągnąć wóz z błota, nie przyjmując się tym, co mogło się stać z jego biskupią szatą.

A czy wiecie, co powiedzieli o nim ci, kto znał go osobiście? Święty Mikołaj to „wzór wiary i obraz dobroćliwości”. Oto dla was prezent!

**Święty Mikołaj
(ręką o. Ignacego Pawlusia)**

